DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.5o6 506 CZWARTEK 15.KWIETNIA 1943 r. ROK IV.

OSTATNIA FAZA BITWY O TUNIS.

Połączone wojska brytyjskie, amerykańskie i francuskie postępują naprzód za cofającym się przeciwnikiem. Walki w równinnej części Tunisu zostały zakończone i przenoszą się obecnie na teren pagórkowaty, silnie umocniony przez przeciwnika i broniący bezpośredniego dostępu do miasta Tunisu. Tu należy więc oczekiwać najcięższych walk. W tej chwili rozbite oddziały Rommla schroniły się za linię obronną długości 5o km. Przednie kolumny VIII.armii nawiązały ponownie kontakt bojowy z tylnymi strażami wroga między miastem Enfidaville a wzgórzem Diebel bu Hadja. Enfidaville leży o 75 km.na południe od Tunisu. Rommel ewakuuje port Hammamet położony bardziej na północ. Francuzi uzyskali poważne sukcesy na lewym skrzydle 8-mej armii, biorąc do niewoli 1.ooo jeńców w rej.Ousseltja. Pierwsza armia brytyjska poczyniła dalsze postępy na odcinku Manchar i posuwa się wzdłuż linii Mateur - Sidi Nsir.

Lotnictwo sprzymierzonych wzmogło swą akcję do niewidzianych dotąd rozmiarów. Dziennie wykonuje się po 1.ooo lotów. Ostatnie trzy lotniska osi w Tunisie są bez przerwy bombardowane przez 24 godzin na dobę. Kolumny w odwrocie i koncentracja wojsk wroga znajduje się nieprzerwanie pod gradem bomb. Naloty silnych formacyj bombowców objęły Neapol, Palermo, Messynę, Marsalla, Crotonę, Cosanzę, Pizzo, Millo. Na lotnisku Castel Ventrano zniszczono na ziemi 73 maszyny osi. W walkach zestrzelono 29 samolotów, straty własne 3 maszyny. Ilość zniszczonych transportowców Junkersa za 4 dni wynosi 1oo maszyn. Gdy eskadry afrykańskie bombardowały południowe Włochy, Sycylię i Sardynię, formacje Lancasterów z lotnisk angielskich uderzyły na Spezię koło Genui, główną bazę wojennej floty Włoch.

Flota włoska łącząca Tunis z Sycylią ponosi ogromne straty. Wczoraj samoloty torpedowe zatopiły 4 statki, grecka łódź podwodna "Kotsonis" 2 statki, holenderska "Delfin" transportowiec 4.ooo ton. W ciągu 48 godzin zatopiono na morzu Śródziemnym 27 statków.

Beznadziejna sytuacja wojsk osi w Tunisie znalazła oddźwięk w charakterystycznych komentarzach kół neutralnych, wasalskich a nawet Rzymu. Prasa szwajcarska omawiając aktualną sytuację konkluduje, że los Rommla - który zabłysnął początkowymi sukcesami - jest przesądzony. Turecki "Ulus" podnosi wartość 8-mej armii, która od El Alamein t.j.od 5-ciu miesięcy odnosi same zwycięstwa. Radio fińskie twierdzi, że kampania w Tunisie wkrótce się zakończy. Jedynym dziś zadaniem sztabów jest przeniesienie reszty wojsk z Afryki na Sycylię, co jest niesłychanie trudnym przedsięwzięciem. Konieczność usprawiedliwienia klęski zmusiła reżim faszystowski do nieoczekiwanego kroku. Wczoraj radio rzymskie nadało o godz.17-tej i 2o-tej dwudziestominutowe audycje, gloryfikujące ... 8-mą armię brytyjską. Podniesiono nadzwyczajną jej wartość bojową i żołnierskie morale. Piechota 8-mej armii jest wyszkolona nad podziw, artyleria przewyższa wszystko sprawnością, formacje pancerne winne być wzorem. Najwyższe pochwały należą się sztabowi, kierującemu z nadzwyczajną sprawnością operacjami. Zdaniem Rzymu 8-ma armia jest najlepszą jednostką bojowa na wszystkich frontach świata.

POCZATEK ROZKŁADU OSI !

Pogrom osi w Afryce, prócz militarnej klęski ma jeszcze inny aspekt : wykazuje rozdźwięk między Rzymem a Berlinem. Obawa Włoch przed inwazją i stanowisko Niemiec w obliczu tej ewentualności napełnia goryczą naród włoski. Hitler na konferencji brennerskiej odrzucił żądania Mussoliniego wycofania 30 włoskich dywizji z Bałkanów twierdząc, że brak mu zbędnych wojsk do zluzowania Włochów. Daje im za to do dyspozycji ... wodza - marszałka Rommla. Rommel opuścił Afrykę i przeprowadził narady ze sztabem włoskim na Sycylii. Wynik niewiadomy, ale - jak donosi Szwajcaria - po konferencji odleciał samolotem do Niemiec. Coś się psuje między sojusznikami, bo prasa niemiecka zbyt gorliwie zapewnia, że Włochy są zdecydowane prowadzić nadal wojnę przy boku Niemiec. A Włochy są już bardzo zmęczone. Przyznaje to rzecznik wojskowy radia rzymskiego Aponte, który apeluje do wszystkich sprzymierzeńców by mimo wyczerpania wojną zdobyli się największe wysiłki. "Włochy - mówi komentator - walczą, choć są zmęczone wojną. Italii należy się pomoc". Tej pomocy potrzebują nietylko Włochy, potrzebują i Niemcy. Dlatego konferencja na Brennerze milczy zupełnie o "nowym ładzie", a opracowała za to nieznany jeszcze bliżej "statut europejski", który wszystkim ludom

Europy zapewni prawa i swobodny rozwój narodowy. Statut ma być zachętą dla wasali w dalszym krwawieniu się za Niemcy, a zarazem ofertą do podbitych narodów o nawiązanie współpracy z Rzeszą. Przymilanie się do pogardzanych niedawno "podludzi" ma swą głęboką wymowę. To zimowe klęski na Wschodzie, a wiosenne w Afryce, obniżyły górne loty "Herrenvolku" i jego wodza, a strach przed bliską klęską każe za wszelką cenę szukać nowych sojuszników.

INNE FRONTY.

ZACHOD. - W czasie bombardowania południowo-zachodnich Niemiec RAF stracił 3 maszyny, niszcząc jeden niemiecki myśliwiec. Dzienne naloty objęły całe wybrzeże od Brestu po Holandię. Bombardowano cele kolejowe w Abbeville, Caen, Brest i St.Omer oraz w Belgii i Holandii. Atakowano również żeglugę w pobliżu Norwegii.

WSCHOD. - Na wschód od Leningradu ataki niemieckie zostały odparte podobnie jak i nad górnym Dońcem pod Bałakłają. Nad Krasnodarem i Kurskiem zestrzelono 34 niem. samoloty, straty rosyjskie 7 maszyn. Rosjanie ponownie bombardowali Królewiec. W ciągu dwu godzin atakowano objekty przemysłowe, elektrownie, stację kolejową i lotnisko, wzniecając liczne pożary. Dwa bombowce nie powróciły.

DALEKI WSCHOD. - Zaatakowano z pomyślnym skutkiem japońską żeglugę koło północno-zachodnich wybrzeży N.Gwinei. Dwa duże transportowce zatopiono. Na południowym Pacyfiku zatopiono jap.łódź podwodną. W Birmie pod Arakan odparto wszystkie japońskie ataki.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Rząd faszystowski czyni wszystko by podtrzymać upadające na duchu społeczeństwo włoskie. Prócz kampanii prasowej nawołującej do jedności dla obrony przed najazdem, Mussolini zarządził wypłatę specjalnych premij wszystkich pracownikom, zatrudnionych na obszarach zagrożonych inwazją.
- W Berchtesgaden przebywa obecnie Antonescu, przeprowadzając rozmowy z Hitlerem. Niemcy wysunęły żądanie, by wojska rumuńskie podjęły walkę z armią anglo-amerykańską w wypadku inwazji sprzymierzonych na Bałkany. Następnym partnerem na konferencji z Hitlerem ma być premier Węgier Kallay.
- "National Zeitung" domaga się całkowitej ewakuacji Essen, bowiem miasto nie nadaje się nadal do zamieszkiwania.
- Nad Szwecją pojawiły się cztery samoloty niemieckie, ostrzeliwane z miejsca przez artylerię szwedzką.
- W Rosji zarządzono mobilizację 1.300.000 robotników do przemysłu wojennego. Wieś dostarczyła 300.000 ludzi obznajomionych z obsługą traktorów, którzy rozpoczęli bezzwłocznie naukę kierowania pojazdami wojskowymi i czołgami.
- Niemieckie gazety Łodzi wzywają wszystkich Niemców do noszenia odznak partyjnych bądź stwierdzających przynależność do narodu niemieckiego, oskarżając opornych o chęć zatracenia się w tłumie Polaków.
- Zarządzenie Lavala o przymusowej pracy spowodowało zamknięcie seminariów duchownych w Sabaudii i wywóz alumnów na roboty do Niemiec.
- Goering zarządził aby stal była w pierwszym rzędzie wydawana na pokrycie szkód wyrządzonych nalotami na śródlądowych szlakach wodnych. Dowodzi to rosnących trudności komunikacyjnych w Niemczech.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 15.bm. - godz.8.30 rano.

- W Tunisie dalsze postępy wojsk sprzymierzonych. Francuzi zdobyli wzgórza panujące nad płaskowyżem tunetańskim. Na morzu Śródziemnym zatopiono dalsze 3 statki. Gen.Eisenhower wyraził przekonanie, iż sytuacja wojsk osi w Tunisie jest identyczna jak armii niemieckiej pod Stalingradem. Dwustupięćdziesięciotysięcznym wojskom osi grozi zagłada.
- Na froncie wschodnim obustronna akcja rozpoznawcza, mająca na celu wybadanie przegrupowania przeciwnika.
- Ostatniej nocy bombardowane były Niemcy. Wczoraj w dzień loty wymiatające nad Francją. Nad Anglią zestrzelono 3 bombowce.
- Dnia 14.bm. odbyło się w Izbie Gmin tajne posiedzenie pewnej części lordów i posłów pod przewodnictwem min.Edena, poświęcone wyłącznie sprawom Polski. W posiedzeniu brali udział gen.Sikorski, ministrowie Raczyński i Kot oraz przedstawiciel Rady Narodowej Banaczek. Premier Sikorski wygłosił przemówienie, w którym zobrazował położenie Polski przy rozpoczęciu wojny i obecne, naświetlił powstające sytuacje polityczne oraz wyjawił cele wojenne Polski. Po expose rozwinęła się dyskusja poczym premier Sikorski udzielił wyczerpujących odpowiedzi na interpelacje. Polskie koła rządowe wyrażają najgłębsze zadowolenie z odbytego posiedzenia przy stwierdzeniu jaknajdalej idącej życzliwości przedstawicieli angielskiego świata politycznego, biorących udział w posiedzeniu.

Z KRAJU.

- W nocy z 25/26.3.zatrzymano na szosie pod Suchedniowem samochód,wiozący dyrektora kieleckiej wytwórni amunicji z większą ilością gotówki na wypłaty do Skarżyska. Dyrektorowi zabrano pieniądze,broń i mundur i pozostawiono go nagiego w rowie. Zorganizowana zaraz po tym wypadku przez dwustu żołnierzy i 50-ciu żandarmów obława,zakończyła się przesłuchaniem kilku ludzi i spacerem po lesie. Podobna przygoda spotkała też pod Szczekocinami tamt.oberleitera skonfiskowanych majątków ziemskich.

- W czasie wykładu niemieckiego prelegenta do członków straży ogniowej w Dąbrowie pod Kielcami,nieznani ludzie otoczyli lokal,rozebrali wykładowcę do naga i kazali mu w tym stanie demonstrować chodzenie po drabinie strażackiej.

- Osławiony z gorliwości,okrucieństwa i sadystycznego zachowania się Bezirkslandwirt we Włoszczowie--Drzymalla /Ślązak/ został wezwany do wojska. Gdy chciał sobie użyć na zakończenie i zaczął bić jakiegoś Polaka na stacji,wysiadający z pociągu oficer uderzył go na odlew i powiedział : "jedź na Wschód kiedyś taki wojowniczy i miej tę satysfakcję,że cię zbił po gębie kawaler Krzyża Żelaznego z dębowymi liśćmi". Ponieważ Drzymalla sięgał po rewolwer,rozbroiła go żandarmeria polowa. Tak niesławnie zakończyła się słynna służba renegata zbira.

- 15.3.rozstrzelano w Borku pod Chełmem kilkunasto żołnierzy,podobno za odmówienie wykonania rozkazów mordowania ludzi. W obozie na Majdanku siedzi 3.000 Niemców,między którymi liczni są dezerterzy.

- W sobotę 10.kwietnia w Krzeszowicach dwóch nieznanych mężczyzn zastrzeliło Stanisława Żurawika wraz z żoną zamieszkałych przy ul.Kościelnej. Małżeństwo Żurawików wysługiwało się Niemcom i czyniło liczne donosy na patriotów Polaków.

- W Warszawie werbunek Stammdeutschów dał Niemcom ostatecznie 5.200 kandydatów spośród różnych mętów społecznych. Niemcy są dość rozczarowani wynikiem tej akcji. Zgłoszone elementy - to przeważnie szumowiny,niebieskie ptaki i t.p. Uderza zupełny brak inteligencji.

- Ghetto warszawskie było w marcu widownią kilku zajść. Na początku miesiąca Niemcy chcieli przenieść swoje warsztaty wraz z robotnikami z terenu ghetta poza Warszawę,ale na skutek zorganizowanego biernego oporu wyjechały właściwie tylko same maszyny. Dnia 14.marca rozbrojono ukraiński Werkschutz w ghetto,przyczym jeden Ukrainiec zginął. Tegoż dnia odbito schwytanego przez SS-mannów bojowca żydowskiego,a dwu Niemców zginęło w starciu. Popołudniu Niemcy zamordowali około 200 osób na terenie ghetta. Podobne starcia zdarzają się nie raz. Mordownia Żydów W Sobiborze jest znów czynna od 10.marca. Przyjeżdżają tam Żydzi z Holandii i Francji głęboko przekonani,że jadą do fabryk. Dnia 14.3.witano Żydów holenderskich bardzo uroczyście,z orkiestrą ; na drugi dzień żaden z nich już nie żył.

- W marcu przybyły liczne transporty dzieci z Zamojszczyzny na Pomorze. Na dworcach kolejowych w Bydgoszczy,Chojnicach,Tczewie i Gdyni Niemcy sprzedawali dzieci zgłaszającej się ludności polskiej,pobierając po 40 marek za jedno dziecko. Część dzieci umieszczono w specjalnym obozie w Garczynie pod Kościerzyną. Z Garczyna pewną liczbę dzieci przydzielono kolonistom niemieckim z Bessarabii,którzy zaraz rozdali je Polakom pobierając za to opłaty. Dotychczas przebywa w obozie garczyńskim jeszcze około 400 dzieci. W Garczynie na tle handlu dziećmi doszło nawet do zajść i aresztowań,ponieważ z całych Kaszub zjechało wielu Polaków,by wykupić dzieci. O postawie Polaków wpisanych na listę niemiecką świadczy fakt,iż wraz z resztą ludności polskiej robili wszystko,by ratować dzieci od zagłady i zniszczenia.

WIADOMOSCI LOKALNE.

- Dnia 7.kwietnia o godz.21-szej na Linii A-B w Krakowie żołnierz patrolu lotnik zabił Polaka,biegnącego za tramwajem. Kilkudziesięciu umundurowanych Niemców przyglądało się całej scenie bez śladu poruszenia - wszak to tylko Polak. Ociekająca krwią dorożka przewiozła zwłoki do prosektorium.

- Do jednej z krakowskich fabryk przywieziono niedawno około 70.000 paczek żywnościowych z przed świąt Bożego Narodzenia,które nie doszły adresatów na froncie wschodnim /Stalingrad/ ! Obecnie,zganizane przez policję Niemki,przepakowują je na paczki Wielkanocne. Tym razem może znajdą adresatów wśród członków partii za frontem ...

- Z początkiem marca urządzono w Krakowie w okolicy Wawelu łapankę na dzieci,które następnie zawieziono autem na Zamek. W jednej z sal ustawiono je i kazano "radośnie" witać wchodzącego gubernatora Franka,który później z nimi rozmawiał i gładził je po głowach. Istna sielanka,nakręcana równocześnie na film propagandy,będzie dla Niemców "dokumentem" ojcowskiej łaskawości generalnego satrapy w stosunku do Polaków.

- W sobotę 3.bm.podczas ostatniego seansu w kinie "Apollo" nieznani sprawcy oblewali kwasem solnym ubrania Polaków,siedzących w kinie. Wskutek tego powstał popłoch i widzowie nie czekając na ukończenie seansu,w panice poczęli opuszczać lokal.

---oooOOOooo---

WERBUNKOWA AKCJA NA STAMMDEUTSCHÓW.

Werbowanie Stammdeutschów rozszerzono obecnie na powiaty limanowski i nowotarski. Około 60 proc.mieszkańców otrzymuje wezwania do podpisywania "dobrowolnych" zgłoszeń. Stosowane są przytym różnego rodzaju szykany i groźby wysiedlenia. Poza tym urzędnicy administracyjni puszczają plotki,że kandydaci zapisujący się na członków narodu niemieckiego otrzymają majątki po Żydach. Akcja mimo wszystko nie daje rezultatów. Jako przykład niech posłuży fakt,że w jednej wsi pod Mszaną Dolną na 150 wyznaczonych,znalazła się tylko jedna 70-letnia kobieta,która podpisała listę,nie wiedząc zresztą dokładnie o co właściwie chodzi.

Akcja werbunkowa w wymienionych powiatach ma cechy względnie "łagodne". Ale to co się dzieje w Tarnowskim,Rzeszowskim czy Przemyskim budzi i grozę i wściekłość. W Tarnowie i okolicy rozesłano ostatnio 6.000 imiennych zawiadomień celem podpisania listy niemieckiej. Wezwani mieszkańcy zmuszeni są różnymi groźbami do deklarowania się Stammdeutscherami. Gestapo z zasady asystuje przy akcji,grożąc wrazie odmowy rodzicom - umieszczeniem córek w domach publicznych,dzieciom - aresztowaniem rodziców. Częste są wypadki pobicia czy uwięzienia. Z końcem marca i w następnych dniach nastąpiły silne aresztowania Polaków szczególnie na terenie warsztatów kolejowych i Zarządu Miejskiego. Aresztowano stokilkadziesiąt osób, w mieszkaniach przeprowadzono rewizje. W powiecie tarnowskim szaleje inspektor szkolny niejaki Greele,Volksdeutsch /dawny nauczyciel Grela/,który terrorem zmusza nauczycielstwo do akcesu na listę. Zaprzaniec ten spowodował aresztowanie wielu opornych. W Przemyskim i Rzeszowskim całą akcję przerzucono na nauczycielstwo,czyniąc je osobiście odpowiedzialnym za wyniki zapisów. W wielu wypadkach Niemcy zapisują całe wsie na listę Stammdeutschów, nie pytając mieszkańców o zgodę. Nauczycielstwo trzyma się dzielnie,gotowe do poniesienia każdej ofiary dla wspólnej sprawy. Najlepszym dowodem uczuć,nurtujących w sercach tych gnębionych ale niezłomnych duchem,jest list kierownika szkoły z Rzeszowskiego,przesłany do rodziny w Krakowie,z którego zacytujemy wyjątek,naświetlający akcję werbunkową i ducha bojowników o polskość.

" ... Ja zupełnie nie wyolbrzymiam ani sobie groźnym nie przedstawiam tego,co się tu dzieje. Ale spisy tutaj nałożono na nauczycielstwo,u mnie trzy siły wraz ze mną zaangażowano. Musimy ludzi spisywać i wmawiać w nich,że pochodzą z Niemców. Mamy z góry powiedziane,że 80 procent na wsi ma być pochodzenia niemieckiego. Roboty naszej pilnują SS-owcy. Jeśli kto spisywać nie chce,to zwolniony z posady,a następstwo tego - aresztowanie i wywóz. W powiecie naszym obito jednego kierownika Wyszyńskiego,po skatowaniu zmarł w szpitalu. Na naszą wieś nałożono kilkadziesiąt tysięcy kontrybucji i rozstrzelano dwie osoby. Jeżeli się robotę odda na 29.kwietnia,zaprzeda się kilkaset ludzi i uczyni odstępcami. Jeżeli się roboty nie odda - aresztowanie. Ja roboty nie oddam,oczekuję cudu,jeśli cud nie nadejdzie,to niech robią co chcą,spodlić się nie dam przed śmiercią. Sześćdziesiąt jeden lat byłem Polakiem,nic podłego nie zrobiłem,każda żyłka we mnie tchnie polskością i tak zostać musi do ostatniego tchnienia. Tak mi dopomóż Bóg ! Tragedii z tego nie robię,dosyć się nażyłem,ale smuci mnie i boli niedola nasza. Odebrali nam wszystko,chcą nas upodlić jeszcze ażebyśmy sobie sami w twarz pluli. Chłopstwo niezorjentowane a inteligencja do podłoty zmuszana,ażebyśmy sami sobą gardzili. Każdy z nas powinien mieć truciznę,ażeby gdy nie zniesie mąk mógł ją zażyć. Ja niestety nie mam tej ostatniej ucieczki. Niech się dzieje wola nieba !

Zdrów jestem,biduję,trochę kaszlę,ale to znaczenia niema. Do 31-kwietnia mam urlop, ale do szkoły cichaczem chodzę i uczę śpiewać pieśni ojczystych o Tej,co nie zginęła. Ładnie dzieci śpiewają,to jedyna radość i spuścizna,którą im zostawić mogę... "

Gehenna braci naszych wryć się powinna w nasze serca i umysły. Przypomnieć musimy sobie te wszystkie cierpienia,gdy przyjdzie czas zemsty,czas obrachunków.

Ale pamiętać musimy zarazem i przypomnieć we właściwym czasie,że materiał programowy do całej akcji przygotowany został przez "Institut für deutsche Ost Arbeit" w Krakowie, który przejął urządzenia polskich instytucyj i uczelni. W instytucie tym opracowano wykaz miejscowości,do których rzekomo przed wiekami przybyli osadnicy germańscy,a z kolei listę nazwisk,których źródłosłów wykazuje rzekomo cechy niemieckie. Jakiej "naukowej" ekwilibrystyki musiano przytym użyć,najlepiej świadczą takie nazwiska "germańskie" jak : Matysek, Sołtysek,Kołek,Wołek - z grupy nazwisk,kończących się na literę K.

I tego zbrodniczego fałszerstwa na szkodę naszego narodu dokonano rękami i"wiedzą" szeregu Polaków,którzy się do pracy w tym instytucie zgłosili. Tchórzostwo,chęć spokojnego życia i przypodobania się niemieckim "chlebodawcom",jest motorem "naukowej" pracy Polaków,zatrudnionych w tej kuźni fałszerstw,jakim jest wspomniany instytut.

Niech pamiętają jednak ci gorliwcy,że zbliża się godzina niepodległości i wolny naród surowo osądzi ich,zaprzaństwo i zdradę,popełnioną na swych braciach. Osądzi surowo i wyda bezlitosny wyrok !